

6 listopada 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 13,8-10) Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne - streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Rz 13,8-10)

Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne - streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Ps 112,1-2.4-5.9)

REFREN: Miłosiernemu Pan Bóg błogosławi

Błogosławiony człowiek, który boi się Pana
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.
Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczca,
i swymi sprawami zarządza uczciwie.

Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą
będzie jego potęgą.

(1 P 4,14)

Błogosławieni [jesteście], jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia
Chrystusa, albowiem Duch Boży na was spoczywa.

(Łk 14,25-33)

Wielkie tłumy szły za Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: Jeśli kto
przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i
dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem.
Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim
ucznem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i
nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył
fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby
drwić z niego: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć.
Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem,
nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może
stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw

niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

Komentarz

Na przykładzie dzisiejszej Ewangelii można świetnie pokazać wagę elementarnej zasady metodologicznej na temat rozumienia i wyjaśnienia Pisma Świętego: że mianowicie poszczególne teksty biblijne należy czytać w świetle całego Pisma Świętego. Innymi słowy, fałszywe są takie wyjaśnienia tekstów świętych, które mogłyby prowadzić do wniosków, jakoby Pismo Święte przeczyło samo sobie. Nieprzestrzeganie tej zasady spowodowało już wiele błędów i herezji.

Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii: "kto nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, a nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem". Nikomu z nas nie przyjdzie do głowy nawet w formie hipotezy podejrzewać Pana Jezusa o to, że chce znieść przykazanie miłości bliźniego - przecież On z takim naciskiem nakazuje nam miłować nawet nieprzyjaciół.

Możemy jedynie - zdezorientowani - pytać: "O co Ci, Panie Jezu, chodzi, kiedy każesz nam mieć w nienawiści wszystkich naszych bliskich, a nawet i siebie samego?"

Zacznijmy od końca. Zapytajmy, co w ustach Pana Jezusa znaczy wezwanie, żebyśmy samych siebie mieli w nienawiści. Wiara nas uczy, że każdy z nas jest skarbem dla samego Pana Boga i przedmiotem Jego szczególnej miłości. Zatem jest poza dyskusją, że obrażalibyśmy Pana Boga dosłowną nienawiścią samych siebie. Zresztą miłość dla siebie jest zgodnie z Bożym zamysłem miarą miłości bliźniego: "Kochaj bliźniego swego jak siebie samego".

Otóż mieć w nienawiści siebie samego to znaczy mieć w nienawiści i chcieć z siebie usunąć to wszystko, co we mnie jest niezgodne z Bogiem; to wszystko, co sprawia, że ani samego

siebie prawdziwie nie kocham, ani nie umiem jeszcze kochać w pełni prawdziwie moich najbliższych. Jak to nieraz mówili Ojcowie Kościoła: "Czy ty naprawdę kochasz swoje rodzone dzieci, jeśli nie umiesz prawdziwie kochać samego siebie?"

Analogicznie, mieć w nienawiści ojca i matkę, męża i żonę, syna i córkę, w ustach Pana Jezusa znaczy: Odrzuć z twojej miłości do najbliższych ci osób to wszystko, co ciebie i twoich najbliższych oddala od Boga. Staraj się najbliższe ci osoby kochać w taki sposób, żeby to was wszystkich przybliżało do Boga.

o. Jacek Salij